

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto oszczędnościowe P. K. O. Poznań 204,204. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejscem ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 131

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 7 listopada 1931 roku.

Rok XI

## Senator Borah i Polska, a stanowisko Francji.

W cyklu artykułów wybitnych publicystów zagranicznych podajemy dziś ocenę znanego wystąpienia amerykańskiego senatora Borah przeciwko całości granic Polski, pióra wybitnego polityka i publicysty paryskiego Andre Pierré.

Paryż, w listopadzie.

Trzeba przyznać, że oświadczenia senatora Borah na temat konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego stanowiły moment sensacji w podróży premiera Laval'a do Ameryki. Tego momentu sensacji można się było spodziewać, znając osobę senatora Borah i wiedząc, jak bardzo dba on zawsze o to, aby w świecie było o nim głośno.

Od czasu do czasu lubi senator Borah przypomnieć swojej ojczyźnie i Europie o tem, że jest prezesem komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego i że z tego tytułu powołany jest — obok sekretarza stanu — do odgrywania roli decydującej w kwestiach polityki zagranicznej. Czy zna on Europę i jej historję?

Czy ma choć elementarne pojęcie o jej zagadnieniach społecznych i narodowościowych? Przypomnijmy sobie, że noga tego stuprocentowego Amerykanina dotychczas jeszcze nie postąpiła w Europie.

Nie byłoby wcale od rzeczy, gdyby premier Laval zaprosił go na krótki pobyt do Francji. Jeżeliby senator Borah zaproszenie przyjął, co zresztą wobec przypadających na rok 1932-gi wyborów prezydenta nie jest prawdopodobne, jeżeliby zdecydował się na przebycie Oceanu, — to spodziewam się, że minister Zaleski zaprosiłby gościa amerykańskiego niechybnie na małą wycieczkę po „korytarzu polskim”. Bardzoby się senatorowi Borah przydała taka wycieczka...

„New York Times” przypominał w ostatnich dniach bez ironji, że senator Borah, przeciwnik pokoju wersalskiego i Wilsona, „nie uznaje potrzeby gruntownej znajomości spraw, w których zabiera głos”, a pozatem — jak pisze tenże dziennik, — „wystarczyło kilka pytań postawionych senatorowi Borah przez dziennikarzy francuskich, ażeby jaskrawo uzewnętrznić całą jego ignorancję w stosunku do zagadnień „korytarza polskiego”. Kiedy zaś zaczął mówić o granicach węgierskich... zapomniał poprostu o istnieniu Czechosłowacji”.

Uprzytomnijmy sobie również, że senator Borah nie traktują poważnie jego własni rodacy. „New York Tribune” nazywa go „wojownikiem” i pisze: „grozi on, że poruszy świat cały, począwszy od wielkich mocarstw aż do swoich kolegów w senacie. Nadaremnie jednak czekamy na rozpoczęcie tego wielkiego boju”...

Przyznajmy więc, że p. Borah jest „wojownikiem” czy też Don Quichotem nieco komicznym; — ale tem niemniej

## Opinia amerykańska zwraca się przeciwko Niemcom

Paryż. PAT. Naczelny redaktor dziennika „Le Matin” Stephane Lazzanne tłumaczy powody ewolucji opinii publicznej amerykańskiej w stosunku do kwestji długów i odszkodowań wojennych. Z zebranych przez niego na miejscu w czasie pobytu w Waszyngtonie informacji wynika, że koła finansowe Ameryki zostały bardzo niemile dotknięte niezręcznymi posunięciami ze strony Niemiec.

Konferencja w Bazylei, skąd wykluczone były wszelkie kwestje polityczne i na której Niemcy jako dłużnicy stanęli w obliczu swoich wierzycieli, niejednemu otworzyła oczy. Na konferencji tej Niemcy wystąpili z takimi pretensjami i dali dowody takie o niezrozumieniu sytuacji, które

w zdumienie wprowadziło bankierów amerykańskich. Bankierzy ci powrócili do Stanów Zjednoczonych pod nie miłym wrażeniem, którego nie ukryli ani przed swoim otoczeniem, ani przed sferami rządowymi.

Obecnie, sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Albo Niemcy uiszcza w lutym swe zobowiązania, albo tego nie uczynią. Wówczas kredyt ich w Ameryce zostanie zrujnowany na jakieś 25 lat. Nad Marną Niemcy utracili swój prestiż militarny. Dziś narażeni są na utratę swego prestiżu finansowego. Utrwała się w obecnej chwili pewna solidarność duchowa między wierzycielami Niemiec z czasów wojny i ich wierzycielami z doby pokojowej.

## Otwarcie Uniwersytetu w Krakowie

Kraków. PAT. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następujący komunikat:

„Do młodzieży akademickiej. Ogłaszam niniejszem otwarcie uniwersytetu jutro, w czwartek dn. 5 listo-

pada b. r. o godz. 7.30 rano w nadziei, że żadne niepokoje już się nie powtórzą i że nie będzie potrzeby wydawania ostrzejszych zarządzeń”

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
(—) K. Michalski.

## Prace Izb Ustawodawczych

### OBRADY KOMISJI SEJMU.

Dnia 1. bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej. Na posiedzeniu rozważano rządowy projekt ustawy, nowelizujący kodeks postępowania karnego. Komisja przyjęła projekt w drugim czytaniu w całości z wyjątkiem art. 4 z całym szeregiem poprawek referenta, kilkoma poprawkami rządu i kilkoma poprawkami posłów klubów opozycyjnych.

—o—

### OBRADY KOMISJI SENATU.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury Senatu w dniu 4. bm. sen. Sieńko (BBWR.) zareferował ustawę o przedłużeniu terminu egzaminów nauczycielskich. Dodatkowych wyjaśnień udzielił wiceminister Pieracki. W dyskusji zabierali głos senatorowie Thullie i ks. Szulc. Sen. Ciastek prosił ministra o uregulowanie sprawy przejazdów dzieci do szkół. Komisja uchwaliła ustawę bez zmiany.

prawdą jest, że mieszanie się wszelkich „enfants terribles” do polityki jest rzeczą niebezpieczną. Opinia polska zdawała sobie z tego sprawę całkowicie i nikt nie był w Paryżu zdziwiony ostrością odpowiedzi polskiej. Cała opinia francuska bezwzględnie podziela zdanie ministra Zaleskiego, że „naród polski nie chce i nie może dyskutować z nikim na temat swoich granic państwowych”. Prasa francuska powtórzyła z sympatją oświadczenie prezesa komisji spraw zagranicznych sejmku polskiego, ks. Radziwiłła, i innych przywódców zarówno opozycji polskiej jak i obozu prorządowego na ten sam temat.

W Polsce przejawia się czasem niepokój na temat zbliżenia francusko-niemieckiego. Istnieje obawa, że zbliżenie to wywoła w konsekwencji oziębienie stosunków francusko-polskich.

Oczywiście, — z punktu widzenia

Berlina — Francja może porozumieć się z Niemcami tylko wówczas, kiedy pozostawi im całkowitą swobodę działania na Wschodzie. Ale — na szczęście — nie taki jest punkt widzenia Paryża. A incydenty w rodzaju np. torpedy senatora Borah mają przynajmniej tę dobrą stronę, że powodują zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-francuskiej, przypominając obu państwom, że prawdziwe ich, podstawowe interesy są — wspólne.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna wpadła w zachwyt z powodu wystąpienia p. Borah. Uznała je za zachętę do wszczęcia jeszcze jednej kampanji antypolskiej. Bardzo jasne stanowisko rządu i prasy francuskiej podjęło jednak szybko skrzydła nadziejom niemieckim.

Już w dniu 3-im maja 1931 roku, a więc przed wizytą dr. Brueninga w Paryżu i przed wspólną z min. Briandem podróżą do Berlina, oświadczył premier

Laval: — „trzeba wymagać poszanowania traktatów, gdyż tylko one są najpewniejszą gwarancją uniknięcia wojny”. Formułę tę powtórzył prezes francuskiej rady ministrów w ostatnich dniach października w Waszyngtonie. Ze swej strony min. Briand Powtarzał w Paryżu i w Genewie niezliczoną ilość razy, że naruszenie podstaw obecnego stanu rzeczy w Europie, grozi rumieniem całego gmachu.

Dopóki więc panowie Laval i Briand kierują polityką francuską (nie mając żadnego francuskiego Boraha na tyłach) — dopóty postulat nienaruszalności traktatów pokojowych pozostanie urzędową doktryną Francji i wszystkich kół opinii francuskiej.

Przekonania mego przyjaciela Francois-Poncet'a, nowego ambasadora Francji w Berlinie, są równie dobrze znane. Oto, co oświadczył on w chwili podpisywania traktatów w Locarno: — twierdzą stanowczo, że silna polska jest koniecznością dla Francji i Europy. W swojej pracy nad odbudową Polska może liczyć bezwzględnie na pomoc Francji. Cele Polski i Francji są wspólne”. Deklarację tę zarejestrował zresztą Kazimierz Smogorzewski w swej książce o polskiej polityce Francji.

Przejrzałem cały wachlarz paryskiej prasy politycznej i nie znalazłem ani jednego wiersza, pochwalającego rewizjonistyczne tendencje senatora Borah. Sprawa „korytarza polskiego” nie istnieje we Francji, która uważa ją za załatwioną. Nasi przyjaciele polscy winni wiedzieć, że naród francuski — jak to dobrze zauważył Andre Siegfried, — jest narodem najbardziej „konserwatywnym” w Europie, posiada bowiem zmysł prawny i przyrodzoną właściwość respektowania dokumentów, paktów i traktatów, a pozatem instynktownie przeciwna jest rewidowaniu dzieła pokoju, z takim trudem wypracowanego w Wersalu. Dodajcie sobie, przyjaciele polscy, do tych rysów francuskiego charakteru narodowego naszą odwieczną przyjaźń dla Polski, — przyjaźń, która posiada również mocne tradycje w naszych środowiskach lewicowych, jak i prawicowych. Zrozumiecie wówczas, że „status quo” granic polskich jest dogmatem dla nas wszystkich, bez różnicy poglądów politycznych, a nawet dla naszych pionierów porozumienia francusko-niemieckiego.

Nawet nasi socjaliści, którzy zasadniczo nie uznają nienaruszalności traktatów „na zawsze”, — przejawiają w tej dziedzinie szczególną ostrożność. Pozwól sobie tylko przypomnieć artykuły, opublikowane nawet przez Leona Bluma na łamach „Le Populaire”.

W tych dniach „New York Herald Tribune” przypominał nam, że „wrzący” senator Borah jest daleko silniejszy w słowach, aniżeli w czynach, — radził nam, ażeby jego wystąpienie nie spędzało nam snu z powiek. To samo możemy radzić Polsce. Niechaj zbyt nie niepokoi się krzykiem tej gorącej osobistości: We Francji przynajmniej — głos jego jest ciągle jeszcze głosem wołającego na puszczy. André Pierré

## Skróty

\* **Gdynia.** PAT. Miesiąc październik w przeładunku towarów w porcie gdyńskim wykazał nowy rekord 544.801,3 ton towarów. W październiku wywieziono 493.268,6 ton towarów przywieziono 553.352,1 ton towarów.

\* **Poznań.** PAT. Komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w miesiącu październiku koszty te obniżyły się w stosunku 0,19% do kosztów z września rb.

\* **Warszawa.** PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 4. 11. posła polskiego w Berlinie p. Wysockiego, a następnie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willysa.

\* **Warszawa.** PAT. Statek szkolny „Dar Pomorza”, odbywający doroczną zimową podróż morską, przybył do Tenerify na wyspach Kanaryjskich w niedzielę 1 listopada. „Dar Pomorza” wyruszył w dalszą podróż w czwartek dn. 5 bm., udając się na Małe Antyle.

\* **Madryt.** PAT. Rząd postanowił popierać kandydaturę Zamorrey na stanowisko prezydenta Republiki. Zamorra postanowił nie interwenjować więcej w obrady Izby i nie rozpoczynać kampanji za rewizją konstytucji.

\* **Londyn.** PAT. Agencja Reutersa donosi z Tokio, iż Bank Japoński podniósł stopę dyskontową z 5,84 do 6,56%.

**WIEDEN.** Na podstawie rozporządzenia dewizowego policja nałożyła na wiedeński Bank Ignacego Rosnera karę pieniężną w wysokości 316.000 sh za przekroczenie przepisów dewizowych.

**LONDYN.** Według danych ogłoszonych w Nowym Yorku przez Federal Reserve Bank w ostatnim tygodniu zyski tego banku wyniosły ponad 27 milionów dolarów w złocie, kiedy w poprzednim tygodniu straty osiągnęły 750 milionów dolarów, co pozostawało w związku z opuszczeniem przez Bank Angielski standardu złotego. Zapasy złota, będące w rozporządzeniu Federal Reserve Banku, a będące depozytem zagranicznym wynoszą 500 milionów dolarów.

\* **Morawska Ostrawa.** PAT. W jednej z najpoważniejszych gmin zagłębia karwińskiego, Górnej Suche, wybrano burmistrzem polaka. Również na stanowiska obu wiceburmistrzów wybrano polaków. Poprzednio jednym z wiceburmistrzów był komunistą.

\* **Kowno.** PAT. Dr. Szaulis, dotychczasowy poseł przy Watykanie

## Bilans Banku Polskiego

**Warszawa.** PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 594 milj. 13 tys. zł, t j o 9 milj. 4 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7 milj. 867 tys. zł. do sumy 78 milj. 332 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 571 tys. zł. do sumy 131 milj. 517 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje wzrost o 30 milj. 685 tys. zł. i wynosi 652 milj. 147 tys. zł., również i stan pożyczek zastawowych podniósł się o 685 tys. zł. i wynosi 112 milj. 907 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 6 milj. 852 tys. zł. do sumy 221 milj. 550 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmalała o 72 milj. 165 tys. zł. (164 milj. 606 tys. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 100 milj. 4777 tys. zł. (1.254 milj. 24 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41,87% (11,87% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 47,39% (7,39% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 47,37%.

Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

## Spadek pokrycie marki niemieckiej

**Berlin, 4. 11.** Najnowszy wykaz Banku Rzeszy za ostatni tydzień października wykazuje stratę złota i dewiz o dalsze 12 milionów marek. Obieg banknotów w tym samym czasie zwiększył się o 395 miliony marek i osiągnął szczytowy punkt. Na podstawie istniejących zapasów złota i dewiz pokrycie wynosi obecnie 26,9 proc. to znaczy, że każda znajdująca się w obiegu

**papierowa marka warta jest w złocie zaledwie 26,9 fenigów,**

podczas gdy w ubiegłym tygodniu pokrycie to wynosiło 29,4 fenigów. Tem samym pokrycie obiegu banknotów u zyskało rekordowy poziom.

Jako motywy spadku pokrycia podawane są w dalszym ciągu silne wycofywanie oszczędności z kas oszczęd-

nościowych. Oznacza to, że Bank Rzeszy musiał na podstawie weksli finansowych, przedstawionych przez kasy oszczędnościowe, dostarczyć im gotówki obiegowej. Napęcznienie portfeli wekslowego musi doprowadzić do ogólnej podwyżki cen.

Niezależnie od wzrastającej ilości banknotów, rząd Rzeszy zwiększył zapasy bilonu o dalsze 60 milionów marek, tak, że z końcem października ogólny wzrost obiegu bilonowego, nie będący niczem innym jak utajoną inflacją, wyniósł o 170 milionów więcej, aniżeli pod koniec września.

Zaostrzenie się położenia Banku Rzeszy jest dalszym wynikiem polityki bankowej, prowadzonej zarówno przez Bank Rzeszy jak i ministerstwa skarbu.

## Stan bezrobocia w Polsce.

**Warszawa.** PAT. W dniu 31 października ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła 253.355 osób. Wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego

tygodnia wyniósł 2051 osób. W Warszawie liczba bezrobotnych wynosiła 17.243, co stanowi wzrost o 125 osoby, w Łodzi 24.635, co stanowi wzrost o 154 osoby, w województwie śląskim 61.435, co stanowi wzrost o 661 osób.

otrzymał nominację na stanowisko posła litewskiego w Berlinie.

\* **Waszyngton.** PAT. Prezydent Hoover wyznaczył dzień 26 listopada na dzień dziękczynienia za pomyślność narodu amerykańskiego.

\* **Moskwa.** PAT. Prasa sowiecka podaje, że w tegorocznych wielkich manewrach japońskich, mających się odbyć w okręgu Kumanoto, poraz pierwszy wziąć mają udział formacje wojskowe złożone z rezerwistów. Ma-

nowry te odbędą się w obecności Mikada.

\* **Berlin.** PAT. „Berliner Tageblatt” donosi, że ambasador niemiecki von Hösch przedłożył ma premierowi La valowi plan rządu Rzeszy, dotyczący uregulowania przez Niemcy krótkoterminowych kredytów zagranicznych. Plan ten przewiduje spłacenie z ogólnej sumy 11½ miliardów marek niemieckich kredytów zagranicznych 7 miliardów po 700 milionów w ciągu

## ZANIEPOKOJENIE CHIN WOBEC ZAJĘCIA MANDZURJI PRZEZ WOJSKA JAPOŃSKIE.

**Genewa.** PAT. Chiny przesłały Lidze Narodów notę, powiadamiającą Ligę o poważnym zaniepokojeniu Chin z powodu stanowiska, zajętego przez Japonię w Mandzurji, oraz odmowy Japonji wyznaczenia przedstawicieli do komisji mieszanej, mającej na celu śledzenie biegu ewakuacji. Rząd chiński zaznacza ponownie iż niezgodzi się na podjęcie rokowań ogólnych, dopóki wojska japońskie nie zostaną całkowicie wycofane ze strefy kolejowej.

## FILM POLSKI „NA SYBIR” WYŚWIETLANY W NIEMCZECH JAKO ROSYJSKI.

Donoszą z Lipska: W stolicy księstwa Anhalt Dessau rozlepione są afisze, zapowiadające wyświetlanie jednego z najnowszych i najlepszych filmów rosyjskich (!) o napisach niemieckich „Na Sybir” ze Smosarską i Sam borskim w głównych rolach.

## MIĘDZYNARODOWY ZŁOT SKAUTÓW W POLSCE.

W roku 1952 odbyć się ma na Pomorzu wielki międzynarodowy zlot skautów wodnych. Spodziewany jest przyjazd około 1000 skautów z zagranicy i tyluż harcerzy z Polski. Sensacją będzie prawdopodobnie przyjazd do Polski naczelnego skauta i twórcy skautingu, angielskiego generała Baden-Powella.

Wyborem odpowiedniego na zlot terenu zajmuje się specjalna komisja wyłoniona przez Naczelnictwo Związku padnie prawdopodobnie na teren położony koło jeziora Garczyńskiego pod Kościerzyną, teren ten bowiem pod każdym względem zdaje się odpowiadać warunkom, jakich wymaga skautów wodnych.

lat 10. Wykonanie tego planu spłat Niemcy uzależniają od rozwoju ich handlu zagranicznego.

\* **Berlin.** PAT. Sejm pruski na dziesiątym posiedzeniu odrzucił wniosek niemiecko-narodowy o wyrażenie votum nieufności pruskiemu ministrowi rolnictwa Steigerowi 228 głosami mi mi partji prorządowych przeciwko 179 głosom opozycji prawicowej i komunistów.

ADAM KRECHOWIECKI.

## SZARY WILK

106)

(Ciąg dalszy).

Skoro więc Jadwiga nieco do sił przyszła, Kaźmirz, widząc, jako jej spokoju i niezamąconej ciszy konieczne do ozdrowienia zupełnego potrzeba, przewiózł ją do owej warowni, którą od malej osady, opodal położonej, Olsztynem nazwano.

Tu otoczyła chorą niewiastę cisza i spokój głuchy. Jednostajny szmer lasów szpilkowych do snu ją kołysał, zamiast Ulrykowej lutni, której dźwięków, od owej nocy, słuchać już nie mogła; tu też poraz pierwszy od tego czasu biedna Jadwiga doznała spoczynku.

Król, wyprawivszy ponownie do Awinionu poselstwo w sprawie rozwodu z Adelajdą, z niepokojem czekał rezultatu; widząc wszakże Jadwigę, jako z dniem każdym wzmagającą się na siłach, z coraz większą otuchą patrzył w przyszłość.

— Jeśli Bóg syna mi da — myślał — wszystko się ułagodzi. Naród cały naówczas stanie za mną... za nim... boć to przecie moja rodzona krew... Władysława Łoktka będzie wnuk... Piastów dziedzic!...

Pocieszał się też król, że papież wreszcie ulegnie.

— Najpokorniej prosiłem o rozwiązanie nienawistnych ślubów — powtarzał sobie w duchu — Poszły do Awinionu liczne, a wiarogodne świadectwa, jako zawierając z Jadwigą małżeństwo, w dobrej byłem wierze, jako zgorzienia żadnego niema, jako, przeciwnie, wszelkie zgorzienie od tego czasu ustało, bom wierny jest tej, którą miłuję...

Wszystkiemu jednak zaszkodzić mógł rozgłos przez Borkowica dwużeństwu nadany — i z tych we-

selszych myśli budził króla srogi niepokój o to, co się w Wielkopolsce działo: zali Borkowic zdołał i do tej starej dzielnicy piastowskiej zanieść wieści o hańbie Jadwigi i rzucić zarzewie buntu przeciw spodziewanemu następcy?

Pytanie to piekło go ogniem. W Krakowie łatwiej było stłumić podniesioną wrzawę, bo tu otaczali króla wierni i przywiązani słudzy, — ale tam, w tej Wielkopolsce, kędy się ciągle za przewodem Maćka zrywały bunt, co czynić, by nie dopuścić rozgłosu?

Borkowica zgnębić, zamknąć mu mściwe usta na zawsze, — śmiertcią ukarać! Tak chciał król, wrzący gniewem przeciw zuchwałemu wojewodzie; tego się domagała jego obrażona duma i miłość dla Jadwigi...

Ale pan Jaśko z Melsztyna, wszystko pilnie rozważywany, umiarkowanie doradzał.

— Przebaczenie i pojednanie — mówił — lepsze są niż najsurowszy wyrok. Niech się Borkowic ukorzy, niech obelgę cofnie, niech wrzawę przez siebie podniesioną sam stłumi, to będzie i wobec papieża najskuteczniejsze... Do tego zmusić go koniecznie trzeba... Wyrok zaś zbyt surowy, na tak możnego senatora wydany, zawsze rozgłos mieć musi, a to sprawie rozwodu jeno zaszkodzić może...

Król słuchał, burzył się jeszcze przeciw przebaczeniu, lecz uznawał słuszność.

Niespodziewane przybycie Kochana przeraziło go, — ale rozplómiennione oblicze sługi odrazu powróciło otuchę.

— Borkowic? — spytał, — zgnębiony?... ujęty?...

— Walka wrzała — odparł Kochan — kiedym ujechał musiał, — ale zwycięstwo było już pewne.

Kaźmirz się schmurzył.

— Odstąpiłeś ich przeto przed końcem — rzekł niechętnie, — a pocóżes przybył?

Kochan się uśmiechnął, poufale zbliżył się do Kaźmirza i szepnął:

— Przywiozłem miłościwemu panu czem troskę ukoić i samotność rozproszyć w tej olsztyńskiej pustyńni... Na żołnierza jam się nie zdał... pomocy dać nie mogłem. Kazano mi do Poznania jechać z tą dziewczką. Jam wołał do ciebie, królu, wrócić...

Kaźmirz, słuchał, nie rozumiejąc.

— Z dziewczką? — powtórzył, — co za dziewczka?

— Przez Borkowica od dzieciństwa więziona, córka Wincza z Szamotuł, którą Nałęczę schwytać zdołali... Cud niewiasta!

To mówiąc, do drzwi poskoczył, otworzył je i wprowadził Martę.

Córka Winczowa weszła śmiało. Światło dzienne padało wprost na twarz jej i postać, i ukazywało zdumionym oczom królewskim w całej pełni jej wspaniałą urodę. Była blada, a w oczach miała wyraz głębokiego smutku... Podróż tak pośpieszna, jak ucieczka, po tylu doznanych wzruszeniach, nagie rozłączenie się z tym, którego jej serce ukochało całą, niczem niekrępowaną miłością, niepokój srogi o życie jego w tej walce, której jeno początek widziała, — to wszystko napelniało jej duszę nieokreślonym uczuciem, budząc dawne przewidywania i myśli chmurne... Wszak szczęście, doznane przez jedną chwilę, uciekło od niej jak od zaczarowanej... więc klątwa ciężąca na głowie córki zdrajcy, nie została snadź zdjęta, skoro rycerz Janko opuścić ją musiał, skoro wieziono ją do króla, o którym mówił jej Kochan, że ma moc ogromną, że może nagradzać, ale i karać, miłować, lecz i potępiać... Nagradzać i miłować za cobyż miał?... więc chyba karać i potępiać ją będzie za zdradę rodzica!...

Bez trwogi jednak spojrziała w twarz króla, nie chyląc głowy, przygotowana na wszystko.

Błysnęły oczy Kaźmirza na widok tak pięknej niewiasty... Kochan iście nie kłamał, gdy o cudzie mówił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zgon Artura Oppmana - Or-Ota

Warszawa. (Pat.) Dnia 5. bm. w nocy zmarł w Warszawie znakomity poeta Artur Opman, znany pod pseudonimem Or-Ot. S. p. Artur Oppman niedomagał mniej więcej od 10 dni, lecz nie zwracał na swój stan uwagi. Wczoraj powrócił o godz. 7-ej wiecz. i z powodu znacznego spadku sił udał się na spoczynek. Wobec wystąpienia niepokojących objawów braku tchu, wezwano lekarza, który stwierdził ostre zapalenie płuc już silnie rozwinięte. Wszelki ratunek był już spóźniony. Po północy Or-Ot życie zakończył. Urodzony w r. 1867, wcześniej ujawnił szerokiemu ogółowi swój talent. Już w r. 1888 wychodzą jego „Poezje”. Szybko potem następuje cały szereg nowych wydawnictw, jak „Na obcej ziemi” (1891 r.), „Stare miasto” (1892), „Pieśni” (1894), „Wiosenne kwiecie” (1896), „Wybór poezyj” (1900) itd.

W r. 1925 zaczęło wychodzić w Warszawie zbiorowe wydanie jego poezji. Był on redaktorem „Wędrowca”, „Tygodnika Ilustrowanego” i „Żołnierza Polskiego”.



Zdjęcie nasze przedstawia s. p. Artura Oppmana.

## Widmo strajku akademików w Warszawie

Warszawa. (Pat.) Jak donoszą pisma w dniu 5 bm. na terenie uniwersytetu doszło do nowych zajść. Kiedy studenci pierwszego roku prawa zaczęli tłumnie napierać na salę wykładową w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, pewna grupa rozpoczęła nawoływać do usunięcia żydów z sali. W rezultacie tych nawoływań na sali powstało zamieszanie i utarczki z żydami, których usunięto z sali. Następnie uczestnicy zajść udali się pochodem do głównego gmachu uniwersyteckiego, chcąc tam także pousuwać żydów z sal wykładowych. W tym samym czasie odbywały się wybory syndyka trzeciego roku prawa w gmachu głównym U. W.,

w czasie których również doszło do gorszących awantur antyżydowskich. Zalarmowani zajściami studenci żydzi zorganizowali samoobronę. Grupa studentów żydów, licząca około 100 osób, przeciwstawiła się atakowi. Wywiązała się walka na laski. Kres awanturze położyła policja, rozpraszając walczących. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych R. P. złożył na ręce p. rektora Uniwersytetu protest przeciwko nielegalnym wyborom syndyka na drugim kursie prawa oraz przeciw ekscesom antysemickim na terenie uczelni.

— x —

## Dzień św. Huberta w Spale



Tradycyjnym zwyczajem obchodzono dnia 3 listopada w Spale w obecności Pana Prezydenta, święto patrona myśliwych św. Huberta. Do zawodów strzeleckich stanęła cała straż leśna nadleśnictwa spalskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia nagrody zwycięzcy w strzelaniu do tarczy leśniczemu Wróblewskiemu przez P. Prezydenta.

## Składki od nieszczęśliwych wypadków w województwie pomorskim będą zniżone

SPRAWOZDANIE Z KOMISJI SEJMOWEJ OCHRONY PRACY.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 5 bm. wysłuchała referatu pos. Langera o wniosku posłów stronnictwa ludowego w sprawie obniżenia o 30% stawek ubezpieczeniowych w województwach Poznańskim i Pomorskim oraz Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości w b. zaborze rzyjskim i austriackim. W związku z tym referatem, Komisja wyłoniła podkomisję złożoną z 9-u osób instytucyj od nieszczęśliwych wypadków przewodnictwem pos. dr. Gosiewskiego (BBWR) dla przygotowania całości projektu zagadnień ubezpieczeniowych

Podkomisja zbiera się w dniu jutrzejszym dla ustalenia też przyszłej ogólnej ustawy ubezpieczeniowej. Następnie, po referacie pos. Tomaszewicza (BBWR), Komisja uchwaliła poprawki Senatowi do przyjętych przez Sejm projektów ustawy w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, tudzież do odnosnych projektów ustaw, dotyczących górnośląskiej części województwa śląskiego.

## Wielka bitwa w Mandzurji

MUKDEN, 5. 11. — Nad rzeką Noni rozgorzała wielka bitwa pomiędzy oddziałami japońskimi a armją chińską. Walkę rozpoczęły dwie kompanie japońskie, które otrzymały rozkaz zaatakowania lewego skrzydła chińskiej armji. Po bardzo zaciętej walce kompanie japońskie, które podczas bitwy otrzymały znaczne posiłki, zdołały zepchnąć chińskie oddziały osłaniające lewe skrzydło armji. Prawdopodobnie w najbliższych godzinach rozgorzeje walka

między całymi naprzeciw siebie stojącymi armjami, gdyż jak donoszą z ostatnich chwil całe już lewe skrzydło armji chińskiej znajduje się w gwałtownej walce.

Wynik a nawet i sam fakt bitwy nad rzeką Noni może mieć niezwykle znaczenie dla dalszego biegu akcji wojennej między Japonją i Chinami oraz odbić się echem na terenie międzynarodowym.

— o —

## Zwyżka ceny zboża

Chicago, 5. 11. — Tutejsze sfery giełdowe są bardzo zaniepokojone silnym wahaniem cen pszenicy na rynkach międzynarodowych. Wielcy producenci pszenicy są zdania, że wahania te nie mają istotnej podstawy gospodarczej, a

tylko spowodowane są przez spekulantów dla celów osiągnięcia doraźnych zysków.

Dzisiaj również w Hamburgu zaznaczyła się pewna zwyżka ceny pszenicy podyktowana przez Liverpool.

## Bandycki napad w Orzechowie

5 bandytów splądrowało zagrodę w powiecie wąbrzeskim.

Nie przebrzmiały jeszcze echa straceń dwóch bandytów, skazanych na karę śmierci przez sąd doraźny w Toruniu, a już donoszą o nowym rapadzie rabunkowym z bronią w rękę w pow. wąbrzeskim.

Dnia 2 bm. o godz. 10-tej wieczorem 5-ciu nieznanym osobnikom dokonano napadu z bronią w rękę na mieszkanie rolnika Młynka w Orzechowie (pow. wąbrzeski). Bandyci wpadli do mieszkania, steroryzowali mieszkańców i zażądali wydania pieniędzy. Po otrzymaniu

50 zł. gotówki bandyci poczęli plądrować mieszkanie i zrabowali bieliznę i garderobę za około 600 zł, poczem zbiegli.

Dotychczasowy pościg nie doprowadził do żadnego wyniku, głównie dlatego, iż nastąpił zbyt późno, w 24 godziny po napadzie. Napadnięty bowiem zawiadomił władze policyjne o napadzie dopiero dnia następnego w godzinach popołudniowych. Dochodzenia prowadzi komendant Powiatowej P. P. p. kom. Binias.

## Zwłoki Józefa hr. Dąbskiego złożono w grobowcu rodzinnym

Dnia 5 bm. odbył się pogrzeb tak tragicznie zmarłego Józefa hr. Dąbskiego. Ostatnią usługę zmarłemu oddać pospieszyło ziemiaństwo pomorskie oraz członkowie rodziny z Małopolski. O godz. 10 rano odbyła się ekspozycja w Wałyczu do kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie. Prowadził ją ks. dr. Łęgowski, proboszcz z Wielkich Radowisk, w asyście ks. prob. Zakrysia, ks. prob. Hassego z Wielkiejłaki i księży wikarych Mówińskiego i Wielewskiego. Przed trumną postępowały dzieci szkolne z Wałycza z kierownikiem szkoły p. Płazą, delegacje pracowników wałyckich i orkiestra wojskowa 18 pułku ułanów z Grudziądza. Trumna tońnęła wprost w kwiaty i wieńcach. Za trumną towarzyszyła bliższa i dalsza rodzina, znajomi i liczna publiczność. Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawiciela dowódcy O. K. 8 gen. Pasławskiego, starostę wąbrzeskiego Sucheckiego, starostę chełmińskiego dr. Ossowskiego, prezesa Pom. Izby Rolniczej dr. Esden - Tempkiego, wi-

cestarostę Cwinarowicza, burmistrza Schwarza, delegację 18 p. ułanów z majorem Platonowem i adjutantem pułku por. hr. Łosiem na czele, prezesa P. T. R. Sojeckiego z Orzechowa, pp. Wyganowskich z Gołębiówka, hr. Tyszkiewicza z Warszawy, p. Gajewską z synem z Turzna, p. pułk. Wolszlegiera z żoną, p. pułk. Iwanowską z Piątkowa, p. Mieczkowski z Niedźwiedzia, p. Ślaskiego z Orłowa i licznych innych przedstawicieli ziemiaństwa pomorskiego.

W kościele parafjalnym odśpiewano wigilję i odprawili msze św. ks. prob. Zakryś i księży wikarzy Mówiński i Wielewski, poczem ruszył kondukt żałobny z ks. prob. Zakrysiem w asyście ks. dr. Łęgowskiego, ks. prob. Hassego, ks. prof. Żyndy i ks. ks. wik. Mówińskiego i Wielewskiego na cmentarz celem złożenia zwłok do grobowca rodzinnego. Na cmentarzu odprawiono ostatnie ceremonie. Orkiestra odegrała pożegnanie żołnierza i „W mogile ciemnej”.

—:o:—

## Straszna miłość

21-letni Jan Sielski i 18-letnia Władysława Stasiakówna, oboje mieszkańcy Łodzi, poznawszy się przed kilkoma miesiącami, postanowili zawrzeć małżeństwo. W ostatnich czasach narzeczona poczęła podejrzewać Sielskiego, że zamierza ją porzucić. Dnia 26 października narzeczoni przechadzali się aleją, przylegającą do parku w Helenowie. Wtem przechodnie posłyszeli krzyk, a gdy zbiegli się, ujrzeli Sielskiego i Stasiakównę leżących w kałuży krwi. To Stasiakówna brzytwa, którą miała przy sobie, przecięła gardło narzeczonemu, a następnie sobie. Sielski stracił mowę; Stasiakównę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Gdy na chwilę odzyskała przytomność, prosiła, by pochowano ją w jednym grobie z Sielskim.

NIE WOLNO UCHYLAĆ SIĘ OD ZŁOŻENIA NAŁOŻONEJ OFIARY ŻADNEMU WŁAŚCICIELOWI OBSZARU DŹWORSKIEGO, ŻADNEMU URZĘDNIKOWI, ŻADNEMU KUPCOWI ANI PRZEMYSŁOWCOWI! KAŻDY ROBOTNIK PRACUJĄCY, SŁUŻBA FOLWARCZNA, SŁUŻBA DOMOWA PO MIASTACH NIECH PAMIĘTA O BEZROBOTNYCH I GŁODUJĄCYCH BRACIACH I SIOSTRACH.

WSZYSTKIM BEZ WYJĄTKU NALEŻY STANAĆ OBRONĄ RĘKĄ NA FRONCIE BEZROBOCIA!

SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ L. O. P. P.

## Kronika sportowa

### GARBARNIA WCIAŻ NA CZELE TABELI LIGOWEJ.

(k-i) Po niedzielnych zawodach ligowych tabela przybrała następujący wygląd:

1. Garbarnia	20	28	pkt. st. br.	45:19
2. Wisła	20	26		49:27
3. Legia	20	25		48:31
4. Warta	20	23		57:30
5. ŁKS	20	22		45:35
6. Pogoń	18	22		37:31
7. Ruch	19	21		39:42
8. Polonia	20	17		32:40
9. Cracovia	19	17		26:44
10. Czarni	20	12		25:50
11. Lechia	20	11		23:59
12. Warszawianka	19	10		30:50

### Bydgoszcz protestuje przeciwko wystąpieniu senatora Boraha

Bydgoszcz. (Pat.) W dniu 1. listopada o godz. 18-ej odbyła się w Bydgoszczy imponująca manifestacja protestacyjna przeciwko wystąpieniu sen. Boraha, w której wzięło udział około 5000 urzędników i pracowników państwowych, kolejowych i samorządowych, zorganizowanych w związkach i stowarzyszeniach zawodowych oraz P. W. Uczestnicy manifestacji przeszli pochodem ulicami miasta do strzelnicy, gdzie odbył się wiec protestacyjny. Po szeregu przemówień, zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której stwierdzają najkategoryczniej, że niema jakiegos „korytarza pomorskiego”, tylko odwieczna polska ziemia pomorska. Następnie rezolucja z ubolewaniem stwierdza, że obywatel wolnego narodu amerykańskiego, za którego wolność walczyli najlepsi synowie polscy pod wodzą Kościuszki i Pułaskiego, w brutalny sposób usiłuje zerwać serdeczną, wiekową przyjaźń, jaką łączyła i łączy naród polski z narodem amerykańskim.

### POSTĘPOWANIE UKŁADOWE PEPEGE Z WIERZycielami.

Grudziądz. PAT. Sąd grodzki w Grudziądzu ogłosił uchwałę, mocą której otwiera się postępowanie układowe między firmą „Pepege” a wierzycielami. Wierzyciele otrzymają 70 proc. należności. Spłata zmniejszonego długu ma nastąpić w terminie dwuletnim. Poza to nastąpi ograniczenie dłużnika w zarządzie i rozporządzaniu majątkiem.

Do zarządu fabryki wejdzie specjalny nadzorca ze strony wierzycieli — W ten sposób sprawa firmy „Pepege” została definitywnie załatwiona.

### WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW W TORUNIU.

Komitet Wystawy przypomina PP. Hodowcom Drobiu, Gołębi i Królików że termin zgłoszenia eksponatów upływa z dniem 15 listopada br.

Powyzsza Wystawa budzi szerokie zainteresowanie wśród hodowców drobnego inwentarza w całym kraju i będzie bezwątpienia imponującym pokazem naszego dorobku na polu hodowli drobiu.

Blizszych informacji udziela Komitet Wystawy w Toruniu ul. Sienkiewicza 10.

### KS. BIŁKO PRAŁATEM.

Jego świątobliwość Ojciec św. Pius XI zamianował X. Leopolda Biłko, dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, swoim szambelanem tajnym.

Spółceństwo katolickie przyjmie to wyróżnienie i odznaczenie ze szczerą radością. X. Prałat Biłko, który od dziesięciu lat współkieruje największą organizacją katolicką w Polsce, Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej, położył wielkie zasługi około ukonstytuowania się i skonsolidowania tej organizacji. Jego pracę mrówczą, nie raz cichą i bez rozgłosu prowadzoną, znają ci, którzy z bliska patrzą na powojenny rozwój katolickiego życia organizacyjnego u nas w Polsce.

## Kącik radjowy

### NAJCIEKAWSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK 6. 11. 31.

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Sto lat badań czem jest komórka” — prof. St. Dumiński. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,00 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 16,20 Odczyt: „Apollo i Dionisos” — prof. Srebrny (Wilno). 17,10 „Przeżycie Polski na morzu” — gen. Marjusz Zaruski oraz „Działalność i rozwój Komitetu Floty narodowej” — red. Z. Cithurus. 17,35 Koncert orkiestry dętej. 19,15 „Przegląd zagranicznej prasy rolniczej” — (Wilno). 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm., Walerjan Bierdajew (dyr) i Grzegorz Piatigorski (wiolonczela). W przerwie „Feljeton literacki”; Dr. Leon Pomirowski: „Ojczyzna i obywatel w życiu bohaterów Conrada Korzeniowskiego. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

SOBOTA 7. 11. 31.

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — red. I. J. Iarg. 15,25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15,20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 „Jak mieszkano w czasach przedhistorycznych” — prof. J. Żurawski (Kraków). 16,40 Muzyka. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05 Słuchowisko dla dzieci starszych: „Król-Zebrak” w/g Marka Twaina (Kraków). 18,30 Koncert dla młodzieży. 19,15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. 19,45 Giełda rolnicza. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Na widnokręgu. 20,15 Pogadanka muzyczna o Leharze. 20,30 Transmisja koncertu europejskiego z Wiednia. W programie utwory Fr. Lehara. Wyk. Wiedeńska Ork. Filharm. pod dyr. Kompozytora oraz Adela Kern (sopran) i Koloman Patyka (tenor). 22,00 Feljeton p. t. „Najwonnejsza z wysp Korsyka” — p. Ludomir Missiuro. 22,15 Transmisja ze Lwowa: Koncert Chopinowski. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA 8. 11. 31.

10,00 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm., chór solistek szkoły śpiewu A. Comte-Wilgockiej, Kazimierz Wilkomirski (dyr.) Matylda Polinska-Lewicka (sopr) i Bronisława Lasocka (mzopr). W programie utwory Ryszarda Wagnera. 14,00 Odczyt: „Zimowe żywienie niosek” — p. Marja Karczewska. 14,20 Pieśni ludowe w wyk. Chóru Związku Młodzieży Ludowej z Porządzia (Kurpie Zielone). 14,40 Odczyt: „Drobnoustroje w rolnictwie” — Pr. dr. S. Krzemieniowski (Lwów). 15,00 Chór Zw. Młodzieży Ludowej z Porządzia. 15,55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” — tyg. radj. w opr. J. Milewskiego b) „Myśliwstwo no południu” — feljeton Antoniego Ossendowskiego. 16,20 Audycja z okazji Święta Korpusu Ochrony Pogranicza. 17,00 Płyty gramofonowe. 17,15 „Barwy zwierząt” — p. Michał Siedlecki (Tr. z Krakowa). 17,30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17,45 Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18,30 Koncert Chóru Dana. 19,45 Słuchowisko p. t. „Znajomek z Fiesole” — B. Winawera. 20,15 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Berta Crawford (sopr) i prof. L. Urstein (akom.). 21,45 Kwadrans literacki: „Wysłannik Opatrzności” — Rozdział z Murgera: „Sceny z życia cyganerii” y przekładzie Bona-Zeleńskiego. 22,00 Utwory skrzypcowe wykona Francis Macmillen, akomp. L. Urstein. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

### PIERWSZY WYSTĘP KIEPURY W CHICAGO.

Donoszą z Chicago: Odbył się tu pierwszy występ Jana Kiepury. Artysta odniósł niebywały sukces. Wywoływano go 15 razy.

### WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 6 listopada 1931 r.

— Odczyt. W niedzielę, dn. 8 listopada br. o godz. 12-tej w sali świetlicy T. C. L. w Wąbrzeźnie p. nauczyciel F. Gawarzycki wygłosi odczyt p. t. „Pobyt harcerstwa Polskiego w Pradze Czeskiej na tle stosunków polsko-czeskich”. Wstęp dla gości i członków wolny.

— Doroczna wenta na rzecz biednych. Panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo urządzają w niedzielę dnia 8. listopada br. w hotelu „Dwór Wąbrzeski”, doroczną wentę. Znajac hojność i szczodrość tu. obywateli nie wątpimy, że i w tym roku z dochodów wenty Panie obdarzą pokaźną liczbę ubogich i starców oraz pokryją wydatki gwiazdkowe. Jednakże pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że ubogich i biednych, którym należy się nadzwyczajne zaopatrzenie, jest w tym roku niemal jeszcze raz tyle, wobec tego i pieniędzy prawie drugie tyle potrzeba. Uprasza się o jaknajleźniejszy udział

w wencie i zarezerwowanie na ten cel mimo ciężkich czasos jaknajwięcej pieniędzy, gdyż chodzi tu o najbiedniejszych.

Mamy nadzieję, że publiczność po prze tę akcję i w niedzielę, dn. 8 listopada, gremjalnie przybędzie na wentę dla biednych, z której zysk przeznaczony jest na urządzenie gwiazdki dla najuboższych miasta.

— Proces prasowy. W ub. środę odbył się przed tut. Sądem Grodzkim proces prasowy z oskarżenia prywatnego ks. prob. Zakrycia i Dozoru Kościelnego przeciw red. p. Alfonsowi Szczuce za umieszczenie w ub. roku „List otwarty”. Rozprawę prowadził sędzia p. Hejmowski. Po zapoznaniu się ze stanem sprawy, Sąd uwzględnił wniosek obrońcy mecenas dr. Ostrowskiego o powołanie świadków w celu przeprowadzenia dowodu prawdy. W imieniu oskarżyciela występował p. dr. Burek z Torunia. Nowy termin zostanie wyznaczony z urzędu.

— Zabawa Gimn. Klubu Wioślarskiego „Vambresia”. Wczoraj odbyła się starym zwyczajem doroczna zabawa wioślarska na sali p. Klimka.

Nasamprzód odbyło się przedstawienie komedijki „Na wędkę”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Publiczność jednak nie dopisała, co możemy sobie wytłumaczyć dniem powszednim, no i ciężkimi czasami. Po przedstawieniu odbyło się wręczenie dyplomu członka honorowego p. Klimkowi Stefanowi poczem puszczono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry 67. pp. w tany. Rozpoczęto je tradycyjnym polonezem, wyprowadzonym przez p. Chwiałkowskiego. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

— Teatr Poznański pod kierownictwem Władysława Brackiego przyjeżdża do Wąbrzeźna. Jak się dowiadujemy, w środę 11 listopada 1931 r. zjeżdża do naszego miasta dotychczasowy filar Teatru Polskiego w Poznaniu, znakomity artysta dramatyczny Władysław Bracki, aby na czele pierwszorzędnej zespołu Teatru Poznańskiego raz jeden zaprezentować się publiczności, tak naprawdę łaknącej dobrego przedstawienia. Równie wielką atrakcją będzie sztuka, którą Teatr odegra, a mianowicie „Kajzer” Macieja Wierzbńskiego. — Jak wiadomo — „Kajzer” był ostatnio rewalacją Teatru Polskiego w Poznaniu, zaś Władysław Bracki niezrównanym odtwórcą postaci b. cesarza Wilhelma II. Zatem będziemy mieli sposobność i my podziwiać niecodzienną kreację znakomitego artysty w otoczeniu takich sił, jak Bracka, Korjan, Martini, Orszeńska Barański, Bąkowski, Frankowski, Godawa, Orwicz, Tylecki, Zenker i inni. — Bilety w cenie od 1 do 4 zł już są do nabycia w księgarni p. Wojteckiego, a należałoby się spieszyć, gdyż w środę o godz. 8-mej wieczór sala Dworu Wąbrzeskiego zapelnia się po brzegi doborową publicznością, pragnącą szlachetnych wzruszeń.

— Za usuwanie rzeczy, zajętych przez egzekutora, skazani zostali małżonkowie P. Bannasowie po 100 złotych grzywny z zamianą za każde 10 zł. 1 dzień aresztu.

— Szczęśliwe wygrane. W kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego” padły w V klasie 23 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej nast. wygrane: 135.173, 135.176, 135.178, 135.179, 184.582, 184.583, 184.585, 184.586, 184.587, 184.588.

— Kradzież płaszczy. Nieznani sprawcy zakradli się ubiegłej nocy do składu manufaktury i konfekcji Walde i Gelade przy Rynku, wybijając okno wystawowe i zabrali 4 płaszcze. Policja jest na tropie złodziei.

## Kowalewo

Kowalewo. (Niespodzianka dla sierot). Sierota! Iłez cichych tragedji serc dziecięcych, ile cichego smutku i łez ukrytych zawiera w sobie to słowo. Biedne te istoty już nieraz od samego zarania życia pozbawione opieki matki lub ojca, skazane są na poniewierkę i tułaczkę wśród ludzi obcych, nie rozumiejących

potrzeb i pragnień serca dziecięcego. Brak im tego ciepła matczynego, pod wpływem którego dusze dziecięce rozwijają się jak rośliny pod ożywczymi promieniami słońca. Zdarza się co prawda, że niekiedy ludzie obcy z powodem zastępują takim dzieciom matkę, czy ojca, lecz tych istot szczęśliwych jest bardzo mało. Większość sierot skazana jest na wegetowanie pod opieką osób zgoła nie zdających sobie sprawy z tego, jaki obowiązek ciąży na nich, jak wzniosłe zadanie mają do spełnienia, zastępując sierotom utraconych rodziców. W naszym mieście, chociaż małym, znajduje się jednak pokaźna liczba sierot, a mianowicie przeszło 50, nie licząc tych, które nie uczęszczają do szkoły. Radcą sierot na miasto Kowalewo jest p. Stankiewicz. Nie można było lepiej dobrać człowieka na to stanowisko. Chociaż p. Stankiewicz nie posiada własnych dzieci, to jednak zupełnie rozumie swoje wzniosłe zadanie i obowiązki względem tych najbiedniejszych i stara się o uprzyjemnienie ich szarego życia, pozbawionego nieraz wszelkich radości (życia) wieku dziecięcego. Bardzo miłą niespodzianką sprawił im we wtorek, 3 listopada. W porozumieniu z kierownikiem szkoły p. Gierszewskim, także wielkim przyjacielem dziatwy, zaprosił wszystkie sieroty do świetlicy starej szkoły o godz. 12-tej z wielkim zaciekawieniem pospieszyla dzieci, niecierpliwie oczekując, co będzie. Przemówił do nich p. Kierownik, zwracając uwagę na potrzebę oszczędności, która jest podstawą dobrobytu tak jednostek, jak całego państwa, a której szczególnie przestrzeżać powinny dzieci pozbawione rodziców, gdyż w późniejszym życiu zdane będą wyłącznie na własną pomoc. Następnie p. Stankiewicz wyjaśnił dzieciom na czym polega niespodzianka. Otóż przyniósł on ze sobą tyle zeszytów, ile było zebranych dzieci, mianowicie 51, potem wywołał troje dzieci, dał każdemu kartkę i kazał włożyć do zeszytów, objaśniwszy treść kartek. Mianowicie kartka nr. 1 opiewała na 5 zł, nr. 2 na 3 zł, a nr. 3 na 2 zł. Wśród wielkiego zaciekawienia odbyło się wyciąganie zeszytów przez dzieci. Szczęśliwcem, który wyciągnął kartkę nr. 1 okazał się Franciszek Heli uczeń 4 klasy. Kartkę nr. 2 wygrała Bilicka Jądwięga uczenica kl. 1 b, a kartkę nr. 3 wyciągnęła Wernicka Władysława, także uczenica kl. 1 b. Uradowana trójka pospieszyla za panem Stankiewiczem do Kom. Kasy. Oszcz., gdzie otrzymały książeczkę oszczędnościową na wygraną sumę, a szczęśliwemu posiadaczowi kartki nr. 1 wypożyczyła Kasa jeszcze masywną skarbonkę. Za ten szlachetny pomysł należy się najwyższe uznanie p. Stankiewiczowi, który naprawdę okazuje dużo serca sierotom powierzonym jego opiece, mając dla nich zawsze hojną rękę. Lecz obowiązek zajmowania się sierotami leży nie tylko na p. Stankiewicz, całe bowiem obywatelstwo nieść powinno pomoc moralną i o ile możności materialną tym istotom, które utraciły największy skarb, rodziców. To też spodziewać się należy, że obywatelstwo tutejsze nasładowac p. Stankiewicza, będzie w miarę możności pomagało mu w tem szcзыtnem zadaniu, przysparzając w ten sposób przyszłych pożytecznych obywateli Polski.

Kor.

## Nareszcie mam



przypomnieć ci, że następne nasze spotkanie w niedzielę, 8 bm. w sali „Dworu Wąbrzeskiego”, gdzie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza wentę, aby ulżyć niedoli biednych.

## Z powiatu

— **Piątkowo.** (Ziemiec popełnił samobójstwo w Warszawie). 31-letni Michał Ziemiec, pisarz w folwarku Piątkowo (pow. Wąbrzeźno), przyjechał w nocy do Warszawy i zatrzymał się w hotelu „Toruńskim” (Elektoralna 17). W kancorku hotelu Z. pozostawił teczkę, dokument i zegarek srebrny, oświadczając portjerowi, iż rano ureguluje należność za numer. Gdy o godzinie 11-tej Ziemiec nie wychodził, numerowy zapukał. Ponieważ nikt nie odpowiadał, numerowy wszedł i zastał Ziemca leżącego na łóżku. Ziemiec miał głowę zasłoniętą ręcznikiem, w rękę zaś zaciśnięty rewolwer. Strzał dany był przez ręcznik w prawą skroń. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła przed kilku godzinami. Denat pozostawił dwa listy: jeden do niejakiego Dutkiewicza we wspomnianym folwarku, drugi do właściciela hotelu i policji z wyjaśnieniem, iż powodem samobójstwa była długotrwała nieuleczalna choroba płuc. Policja sporządziła protokół, poczem zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Z okolicy

— **Brodnica.** (Biada podpalaczom).  
× W dniu 29. 10. 31. przed Sądem Okr. Wydz. Zam. Karnym w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko Feliksowi Wierzbowskiemu z Nowogomiasta który w miesiącu sierpniu r. b. w celu uzyskania premii asekuracyjnej podpalił dom swój położony w Nowemmieście i to w ten sposób, że naziósłszy na strych domu łatwopalnych materiałów oblał je spirytusem i zapalił. Sąd po przeprowadzeniu dowodu uznał winnym Wierzbowskiego umyślnego podpalenia budynku i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok, zaliczając areszt śledczy — Strony zapowiedziały apelację.

Przed tymże Sądem na ławie oskarżonych znalazł się Załęski Feliks z Dobrzyna, któremu akt oskarżenia zarzuca dopuszczenie się zgwałcenia na osobie niejakiej M. W.

Sąd przypisując winę Załęskiego za udowodnioną zasądził go na karę więzienia przez 3 miesiące zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg lat dwóch.

× **Za sprzeniewierzenie.** W tym samym dniu przed powyższym Sądem odpowiadał z ławy oskarżonych b. sołtys gminy Treplki Kłosowski Franciszek, który w charakterze sołtysa ściągnął od mieszkańców gminy podatki w kwocie około 1800 zł. — Pieniądzy tych nie odprowadził do właściwej kasy, lecz je sobie przywłaszczył. — Nie chcąc, aby nadużycia te wyszły na jaw sfalszował księgi kasowe gminy — powydzielał i poprzerabiał rachunki oraz podrobił podpisy członków, właściwych do badania tych rachunków. Uznając winę Kłosowskiego za udowodnioną, Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

× **Z sali sądowej.** Dnia 4. 11. br. odbyła się przed tutejszym Sądem Grodzkim rozprawa przeciwko braciom Janowi i Józefowi Kępińskim z Rypina, którzy w miesiącu sierpniu i wrześniu na targach w Brodnicy uprawiali w sposób oszukańczy grę hazardową w cukierki w tak zwaną „para nie para”. Ofiarą oszustów padł niejaki Mistelski Ludwik, który przegrał 20 zł oraz Kurowski Bronisław, który przegrał 3 zł. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał obojgu oskarżonych na karę więzienia po 2 tygodnie.

× **Lidzbark. (Czerwony Kur).** W dn. 3 listopada wieczorem pomiędzy godz. 7—8 powstał pożar w podliskich kurojadach należących do p. Krenza. Spłonął spichrz z zawartością 150 ctr. rzepiku. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

W dniu 4 bm. powstał pożar w nieruchomości p. Kopitcha przy ul. Zamkowej, który jednakowoż zdołano w zarodku ugasić.

+ **Rakowice. (Kradzież).** W ubiegłym tygodniu jacyś nieznani sprawcy poranną włamali się do mieszkania Stefana Lisieckiego i po splądrowaniu zabrawszy kilka płaszczy, kilka ubrań, kilka par trzewików i wiele różnej garderoby — niepoznanie pozostawiając żadnych śladów z skradzionym łupem ułotnili się. Szkoda wynosi przeszło 2000 złotych.

+ **Skarlin. (Pożar stodoły).** Onegdaj z przyczyn niewyjaśnionych na szkodę rolnika Jana Żuralskiego spaliła się stodoła wraz z znajdującym się w niej zapasami zboża i słomy, młockarnią, sieczkarnią i innymi narzędziami rolniczymi. ogólnej wartości około 40.000 zł. Stodoła wraz z inwentarzem ubezp. była w Pom. Twie Ubezp. w Toruniu. — Jest przypuszczenie, że pożar powstał od iskry wypadłej z lokomobili podczas młócenia.

× **Rypin.** W ubiegłym tygodniu niewykryci dotychczas sprawcy dokonali w Staro-Rypinie na szkodę Kochańskiego Bronisława, kradzieży garderoby z szafy, która znajdowała się w stodole. Właściciel oblicza straty na 200 zł. Policja jest na tropie.

W tym samym czasie skradziono w Rypinie na szkodę Adolfa Kuhna z mieszkania wsi Sumówko gmina Osiek, jeden rower męski wartości 150 złotych — pozostawiony przez K. przed domem, do którego na krótki czas wszedł.

Na szkodę Walerji Majewskiej w folwarku Bocheniec pow. Rypin w czasie jej chwilowej nieobecności, skradł jej robotnik sezonowy emeryt Eugenjusz 170 zł. w różnych banknotach, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Chełmno.** (Aresztowanie defraudantów.) Na utrzymanie rodzin bezrobotnych przebywających w więzieniu za branie udziału w rozruchach w Chełmnie w dniu 10 lipca br. zbierali datki pieniężne członkowie komitetu bezrobotnych pp. Lubański, Makowski i Głowacki, legitymując się podpisem przez zast. burmistrza p. Hądzlika poświadczaniem, że istotnie są członkami komitetu bezrobotnych.

Wymieni zebrali od obywateli chełmińskich kilkaset złotych. Zamiast jednak oddać pieniądze rodzinom uwięzionych, bezrobotni Lubański i Makowski przepili poważną sumę, za co policja ich aresztowała. Początkowo przytrzymano także Głowackiego, ale go wypuszczono na wolność, ponieważ okazało się że nie należał do tej spółki.

— **Chełmno.** (Wyrok o zajęciu w Chełmnie). Przed sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko siedemnastu podsądnym, oskarżonym o wywołanie krwawych zaburzeń 1 robotnik Bolesław Radziejowski został zabity, zaś 4 rannych. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał oskarżonego Stanisława Szydła na 4 miesiące więzienia, Aleksandra Lewandowskiego, Leonarda Zakrzewskiego i Antoniego Arczyńskiego oraz Szylikowskiego i Wylangowskiego po 3 miesiące więzienia. — Wszystkim zasądzonym zaliczono areszt śledczy.

Zasądzonym Zakrzewskiemu i Arczyńskiemu sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność, zawiesił karę na przeciąg 2 lat. Pozostałych oskarżonych Sąd uwolnił.

**Toruń.** (Zaszczytne odznaczenie). Leon Gignal, uczeń seminarjum nauczycielskiego w Toruniu odznaczony został medalem za ratowanie ginących, za wyratowanie tonącej w Lubiczu na rzece Drwęcy.

— **Grudziądz.** (Echa afery Halperinów). Po 3 miesięcznym śledztwie w sprawie aresztowanych w końcu krótko do ujęcia sprawców, gdyż są podejrzani, że kradzieży dopuścili się robotnicy sezonowi pracujący w sąsiedztwie poszkodowanego K. a zamieszkujący rzekomo w Rypinie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1000 zł. lipca r. b. dyrektorów fabryki PPG. sytuacja została o tyle wyjaśniona, że władze prokuratorskie postanowiły w ub. tygodniu zwolnić z więzienia śledczego Fajsla Halperina za kaucją 50.000 zł. o ile dotychczasowe

wyniki śledztwa pozwalają na zawieszenie aresztu odnośnie dania bezwzględnie aresztu co do 2-ch pozostałych b. dyrektor tj. Samuela Halperina i Belouse, jako najbardziej winnych w sprawie PPG. Śledztwo jest w dalszym ciągu energicznie prowadzone przez specjalnego sędziego śledczego dr. Salzberga.

— **Brusy,** pow. chojnicki. (Śmierć pod pociągiem na przejeździe). Woźnica p. Langego z Dąbrowy niej. Szuca, wracając 2 konną furmanką z młyna parowego w Brusach, zmuszony był przejeżdżać przez tor kolejowy w miejscu, gdzie spuszczone są zapory, barjery. Gdy Szuca znajdował się na torze kolejowym, najechał nań od strony Lubni pociąg osobowy. Woźnica został na miejscu zabity, a wóz całkowicie zniszczony. Konie natomiast wyszły z wypadku bez szwanku. Ustalono, że w danej chwili za pory kolejowe były podniesione. Okazało się jednak, że zapora nie jest w porządku.

— **Gdynia.** (Wydzielenie miasta portowego) „Gaz. Polska” podaje, iż rząd niebawem ma wnieść do Sejmu projekt ustawy o wydzieleniu portu gdyńskiego z zarządu państwowego i ustanowieniu podstawy do handlowej eksploatacji portu.

— **Kiełpin.** pow. Tuchola. (Zakopana worek z pięćdziesięcioma). We wrześniu zmarła tu nagle żona pewnego rolnika D. Nie była ona przypisana do wspólności majątkowej. Ciulała srebrne pieniądze, a szczególnie pięćdziesiątki i chowała je we woreczku. Gdy skrytka w domu nie wydawała jej się zanadto bezpieczną ze względu na męża i dorosłych synów, wówczas zaniosła woreczek do sąsiadki, której mąż po zauważeniu woreczka chciał zbadać jego wartość. Gdy mu odmówiono tego kazał kategorycznie swej żonie ten ciężki, lecz tajemniczy woreczek odnieść właścicielce z powrotem, co też uczyniła. Właścicielka niedługo potem zmarła i teraz mówią, myślą i szukają woreczka nie tylko krewni lecz nawet sąsiedzi, śnią w nocy o napeczniałym woreczku z walutą, nie wiedząc, gdzie się podział.

— **Poznań.** (Przeniesienie zwłok bohaterów wojny 1870/71). Na jednym z cmentarzy poznańskich spoczywają zwłoki 700 podoficerów i żołnierzy francuskich, poległych w czasie wojny w 1870/71. Staraniem konsulatu francuskiego w Poznaniu w dn. 3 listop. nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok żołnierzy francuskich na cmentarz garnizonowy i złożenie ich w wspólnym grobie. Nad grobem tym stanie pomnik, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi w dniu 7 listopada r. b. przez p. ambasadora Laroche.

× **Mława.** W ubiegłym tygodniu we wsi Osówka gmina Zielona pow. Mława nieznani sprawcy dostali się zapomocą włamania do mieszkania Romanowskiego Jan skąd skradli futro damskie na opanach pokryte czarnym rypcem, kocyk męski czarny pokryty granatowym bostonem, płaszcz męski gabardynowy, garnitur męski gabardynowy koloru szarego, garnitur męski z czarnej krepki, suknie czarna z surowego jedwabiu, płaszcz damski letni koloru lila, trzewiki damskie koloru wiśniowego, trzewiki damskie koloru srebrnego. Poszkodowany oblicza stratę na 2000 złotych.

**Lwów.** (Jazdę bez biletu zapłacił życiem). Wczoraj wieczorem, po nadejściu do Lwowa pociągu osobowego z Podhajej, zauważono na dachu jednego z wagonów osobnika, który nie dawał znaku życia. Stwierdzono u niego szereg ciężkich ran na całym ciele. Prawdopodobnie osobnik ten jechał bez biletu i widocznie, w czasie przejeżdżania pociągu pod mostem uderzył głową o żelazne wiązania. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

**Kołomyja.** (Sąd doraźny skazał na dożywotne więzienie). W Kołomyji odbyła się 30 października rozprawa w tybie doraźnym przeciwko policjantowi gminnemu, Józefowi Klimie, oraz drugiemu osobnikowi, oskarżonym o szereg napadów rabunkowych. Trybunał skazał Klimę na karę śmierci przez powieszenie, drugiego zaś oskarżonego na

Liczne nasladownictwa pod względem opakowania, formatu, wagi i sztancy, a nawet i nazwy świadczą najwymowniej o pierwszorzędnej jakości

**Mydła Regera**

Prosimy przeto uważać na okok umieszczony ochronny znak towarowy.



Znak ochronny

karę śmierci z zamianą na dożywotne więzienie. Wobec uwzględnienia próby obrońców Klimy o ułaskawienie, Klimie zamieniono karę śmierci na dożywotne więzienie.

— **Baranowicze.** (Skazanie mordercy). Sąd okr. w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpoznawał sprawę mieszkańca wsi Opieczki, powiatu Stołpce, Maza Jarosława, który wiosną r. b. napadł na swą stryjeczną siostrę Krystynę Mazównę i palając zemstą za przegrany z nią proces sądowy, zamordował ją na drodze Stołpce - Zajamno. Sąd skazał mordercę na 15 ciężk. więzienia.

## Jan Kiepura w kinie „Słońce”

TRIUMF NASZEGO RODAKA.

Jan Kiepura w filmie dźwiękowym „Neapol Śpiewające Miasto”.

Z niezwykle wprost zainteresowaniem śledziliśmy błyskawiczną karierę Jana Kiepury, który z chórzysty Opery Warszawskiej, stał się królem tenorów, śpiewakiem o światowej sławie.

Obecnie będziemy mieli niezwykle sensacyjną Jan Kiepura w filmie dźwiękowym. Przedmiot to marzeń tej publiczności, której nie sążone było nigdy słyszeć znakomitego śpiewaka. Dopiero film dźwiękowy dał możliwość usłyszenia i zobaczenia naszego rodaka. I to nie w operze, która wielu nie odpowiada, lecz w filmie, posiadającym akcję emocjonującą i pełną napięcia.

Wartkim strumieniem płynie opowieść o młodym śpiewaku i jego protektorce. Przeplataną najładniejszymi piosenkami, śpiewanymi przez Kiepura, entuzjazmuje i porwaw. Będziemy żyć życiem naszego bohatera, dzieląc jego radości i bóle, radując się kiedy śpiewa bez troski piosenki, bolejąc kiedy nuci rzewne melodie. Partnerką jego jest Brygida Helm. Jan Kiepura był zachwycony Brygidą Helm, podkreślając szczególnie, że jest to artystka najbardziej lubiana w Polsce, zaznaczając, iż jest to tembardziej dla niego przyjemne, bowiem pragnie, by ten pierwszy jego dźwiękowiec przemówił do serc wszystkich rodaków, dla których śpiewa po polsku ulubioną swoją barcarollę Galla „Zejdź do gondoli”.

## Spieszmy się



W niedzielę, dnia 8 bm. pójdziemy wszyscy na

wentę,

urządzaną staraniem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

## RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Związek Inwalidów Woj. R. P. koło Wąbrzeźno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 8 bm. o godz. 14 w lokalu kol. Markuszewskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

